

Jestem z kamienia – Ryszard Rynkowski

Jestem z kamienia, gdy Cię nie ma,
W chłodzie kamiennym spalam twarz
Jestem z kamienia, gdy się zmieniasz
W niedostępna tafłę szkła
Jestem z kamienia, gdy z ironią
Z moich słabości sobie kpisz,
Kiedy w kamieni innych gronie
Wyprzedajesz nasze sny
Jestem z kamienia, gdy się gniewasz,
Gdy piorun złości wbijasz mi
Jestem z kamienia, kiedy czuję
Twoje łzy, łzy
Jestem z kamienia, Twoja łza to pewny koniec,
Kropla po kropli drąży mnie
Jestem z kamienia, moje serce jest na dłoni,
Błagam Cię, nie łzy,
Jestem z kamienia, tylko kropla drąży kamień,
Nie płacz bo wtedy stracisz mnie,
Jestem z kamienia, mogę czekać miesiącami,
Na jeden gest, ciepły gest
Jestem z kamienia, gdy Cię nie ma,
A już dawno miałaś przyjść
Jestem z kamienia, gdy przy ziemi
Nasłuchuję kroków Twych
Jestem z kamienia, Twoja łza to pewny koniec,
Kropla po kropli drąży mnie
Jestem z kamienia, moje serce jest na dłoni,
Błagam Cię, nie łzy,
Jestem z kamienia, tylko kropla drąży kamień,
Nie płacz bo wtedy stracisz mnie,
Jestem z kamienia, mogę czekać miesiącami,
Na jeden gest, ciepły gest
Jestem kamieniem łatwownym,
Ale to jedno dawno wiem:
Gdy sobie znajdziesz inny kamień,
Zostanie mi tylko deszcz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych